



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Problematyka płci a nazwy własne : w stronę onomastyki dyskursu

Author: Artur Rejter

Citation style: Rejter Artur. (2016). Problematyka płci a nazwy własne : w stronę onomastyki dyskursu. W: B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek (red.), "Dyskurs i jego odmiany" (S. 301-309). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Artur Rejter
Uniwersytet Śląski

Problematyka płci a nazwy własne W stronę onomastyki dyskursu

Dyskurs jest dziś wciąż pojęciem modnym, ale też pojemnym i wieloznacznym, by posłużyć się metaforyką postmodernizmu — rozmytym. Poziomów, na których może być rozpatrywany, jest kilka. Bożena Witosz wskazuje ich siedem — są to, upraszczając, poziomy: tekstowy, idiolektalny, gatunkowy, tematyczny, ideologiczny, instytucjonalno-wspólnotowy i kulturowy (WITOSZ 2009: 58). Ponadto autorka przyjmuje koncepcję niehierarchiczną dyskursu, nie sytuuje go więc np. ponad gatunkiem, widząc w nim raczej w pewnym sensie odrębny, komplementarny obszar komunikacji, szczególnie waloryzujący perspektywę interpretacji i kontekstualizację (WITOSZ 2009: 74—75). Takie założenie pozostaje w zgodzie ze współczesnym kształtem komunikacji, wymykającej się jednoznacznyemu kategoryzacji, a nawet typologiiom — stylistycznym czy generycznym.

Niniejszy artykuł zostanie poświęcony miejscu i funkcji nazw własnych w dyskursach podejmujących — w różnym celu, stopniu, a także w różnych intencjach — problematykę płci. Celowo używam formy liczby mnogiej, gdyż, jak miemam, trudno wyróżnić jeden taki dyskurs. Mam bowiem na myśli wszelkie przejawy komunikacji dotyczące kwestii płci, a zatem może to być np. dyskurs naukowy (feministyczny, *gender*, *queer* i *men's studies*), artystyczny (literatura piękna podejmująca te kwestie, sfera sztuki), medialny (np. wypowiedzi na forach internetowych), potoczny (jak wyżej). Obserwacja obejmuje więc różne rejestry stylowe, poziomy funkcjonalne, komunikaty zróżnicowane pod względem substancji (mowa, pismo, obraz), środki przekazu itp. Można oczywiście uznać wyróżnione przejawy i formy komunikacji za wyodrębnione na zasadzie wspólnego mianownika, jakim jest czynnik ideologiczny¹ dyskursu, niemniej zarów-

¹ Należy zaznaczyć, że w refleksji lingwistycznej „ideologia jest rozumiana jako reprezentacja mentalna grupy, czyli szeroko: jako aspekt poznawczy, systemy przekonań, rodzaje wiedzy i postaw członków danej grupy [...]” (WITOSZ 2009: 69).

no wymiar jakościowy tego czynnika (inaczej będzie on profilowany w wypadku poszczególnych dyskursów naukowych, nie mówiąc już o artystycznych kreacjach i aktualizacjach potocznych), jak i ilościowy (odmienne „nateżenie” i świadomość dotykanej problematyki w różnych sytuacjach komunikacyjnych) charakteryzują się wyraźną odrębnością i gradualnością. Może zatem lepiej mówić o poszczególnych hipodyskursach (subdyskursach) hiperdyskursu płci.

Wobec takich założeń dopełnieniem przyjętej koncepcji dyskursu może być społeczny, opresywny jego wymiar, charakterystyczny dla filozofii Michela Foucaulta², płęć jako tematyczny i ideologiczny, a także kulturowy czynnik dyskursu prowadzi bowiem do binarnego rozdziału na: dyskurs wykluczenia i dyskursy wykluczonych (WITOSZ 2010). Uogólniając, przyjęta przeze mnie koncepcja dyskursu łączy więc propozycję ujęcia lingwistycznego (szerzej: komunikacyjnego), w różnych jego wymiarach i przejawach, z socjologicznym (socjologiczno-kulturowym).

Moje rozważania zmierzają do opisu specyfiki obecności nazw własnych w wybranym typie dyskursów, przy czym nie skupiam się jedynie na konotacjach, jakie *propria* wywołują w konkretnym kontekście ich użycia tekstowego (RUTKOWSKI, SKOWRONEK 2010). Zaznaczyć bowiem należy, iż nie ograniczam się tylko do realizacji tekstowych dyskursu w rozumieniu konkretnych komunikatów werbalnych jako jego aktualizacji³, aczkolwiek z nich nie rezygnuję. Wypada jednak zgodzić się, że dla badań z zakresu onomastyki dyskursu

podstawowe jest rozróżnienie pomiędzy nazwą własną użytą w funkcji primarnej — na oznaczenie obiektu onimicznego/denotatu — a użyciem wtórnym pod względem semantyczno-pragmatycznym, w którym ujawniają się nieraz okazjonalne, jednostkowe sensory, a także sekundarne z punktu widzenia systemowego obiekty oznaczane. (RUTKOWSKI, SKOWRONEK 2010: 87)

Owo wtórne użycie nie musi wszak — co postaram się naświetlić w dalszych partiach wywodu — ograniczać się do konkretnego kontekstu aktualizacji *nomen proprium* w danym tekście werbalnym. Ponadto interesujący jest sam akt nominacji denotatów ze względu na ich specyficzne, niezbywalne genderowe uwikłanie i/lub nacechowanie, w tym wypadku można zatem mówić o konotacjach nazwy w odniesieniu do obiektu niezależnie od jej użycia, ponieważ o specyfice onimu decyduje sam obiekt właśnie, nacechowany już ze względu na jego odniesienia do problematyki płci.

Nazwa własna, na co wskazują badacze (RUTKOWSKI, SKOWRONEK 2010), może zyskiwać dane konotacje semantyczne w procesie jej tekstowej aktualizacji, np.:

² Por. np. FOUCAULT 2010, a także HOWARTH 2008.

³ Opowiadam się bowiem za dynamicznym ujęciem tekstu, jego otwartością i rozmytymi granicami (DUSZAK 1998: 32—42).

Można powiedzieć, że kultura queer dokładnie odwzorowała podziały dominującego standardu kulturowego: na rozrywkę i sztukę, na tradycję i awangardę. Rozrywkowy jest gejowski sitcom „**Undressed**”⁴, artystyczne zaś — filmy **Dereka Jarmana**, tradycję queeru reprezentuje **Oscar Wilde**, awangardę — późny **Andy Warhol**. Wykonywane przez **Hegarty’ego** piosenki komplikują jednak te oczywiste, wydawałoby się, podziały. Z racji wokalnego kunsztu artyści podziwiają je wszyscy, a on sam nie waha się wystąpić w duecie z popowym **Boym George’em**. (NKJP)⁵

Zawarte w tekście nazwy własne (antroponimy i ideonim) zostają w specyficzny sposób „podświetlone” za sprawą kontekstu semantycznego wypowiedzi. Z wszelkich konotacji, dotyczy to zwłaszcza przywołanych postaci, jakie wywołują onimy — pierwszoplanowymi okazują się te odsyłające do kultury *queer*, przede wszystkim rozumianej tu synonimicznie względem kultury gejowskiej. Każda z przywołanych nazw funkcjonuje wszak także poza kontekstem dyskursywnie nacechowanym ideologicznie — wchodzą one np. w skład szeroko pojętego dyskursu historii kultury światowej (literatury, sztuki, filmu, piosenki).

Proces kontekstualizacji *proprium* może przybierać również kształt lokalny, przykładowo:

A do swojej matki nie mówię suczka bo mnie nie podnieca seksualnie. Podniecają cię seksualnie suki? No no, pierwszy zadeklarowany zoofil na forum! To pierwszy krok w dążeniu do pełnej tolerancji seksualnej również dla tej ciemniejszej grupy! Brawo za odwagę! **Biedronie** już podobno robia transparenty z twoim imieniem! Tyle ode mnie... Możecie bawić się dalej... SARS jak dla ciebie ADAM23 suka kojarzy się z sexem zoofilnym to naprawdę rozwiń horyzonty bo jesteś lekko ograniczony. (NKJP)

Przytoczony fragment jest wycinkiem z dyskusji na forum internetowym www.forumowisko.pl, poświęconej skinom, co już kieruje proces interpretacji wypowiedzi na określone tory. Można ją bowiem uznać za egzemplifikację dyskursu wykluczenia. Ironiczne stwierdzenia dotyczące tolerancji seksualnej wzmocnione zostają wymienieniem nazwiska posła Roberta Biedronia, znanego m.in. z działań na rzecz mniejszości genderowych. Deprecjonująca forma liczby mnogiej wzmagająca efekt deonimizacji (RUTKOWSKI 2007) antroponimu jest istotnym nośnikiem wartościowania w tekście. Lokalny wymiar tego tekstu polega na odwołaniu się do rodzimej, polskiej polityki i — przede wszystkim — kultury katolicko-patriarchalnej, w której temat nietypowych tożsamości i zachowań płciowych wciąż budzi gorące dyskusje.

Bywa też, że w dyskursie dotyczącym płci pojawiają się *propria* w funkcji znanej z użycy powszechnych, zdomowione w języku, np.:

⁴ Wszystkie wyróżnienia w cytatach — A.R.

⁵ Wszystkie cytaty pozostawiam w pisowni oryginalnej.

W taką narrację mężczyzna wkracza fallicznie i przemocowo. Olaf jest „trzecim” w polu **Erosa**, który sprawi, że Abel stanie się „trzecią” w polu społecznym. Zadziała hierarchia władzy. [...]

Kulturowe wpisanie się w rycerski wzorzec uwikłany w koniunkcję z romantyczną miłością zadziałało bardzo silnie i spowodowało wyparcie **wzorca Saficznego. Lesbos**, wyspa zamieszкана przez wiele kobiet i ich rozgwieżdżone na wiele podmiotów pożądanie mogłaby stać się wzorcową idyllą les-poli-amorycznej wspólnoty. (KL, 133, 141)⁶

Zarówno funkcje, jak i konotacje onimów obecnych w przytoczonym tekście naukowym są czytelne. *Eros*, *Safona* i *Lesbos* to nazwy własne automatycznie kojarzone ze sferą seksu i erotyki (które to słowo zresztą wywodzi się od imienia Erosa). *Eros* jest nazwą o największym zakresie znaczeniowym, pozostałe dwie są bardziej wyspecjalizowane semantycznie, dotyczą miłości lesbijskiej (znów jeden z onimów jest źródłosłowem dla leksemu apelatywnego). Wszystkie zaś są zrozumiałe powszechnie⁷, a skojarzenia znaczeniowe, jakie budzą, są znane wielu użytkownikom polszczyzny, nie tylko tym, którym bliska jest problematyka płci.

Zdarzają się także aktualizacje onimów nie tak bezpośrednio i jednoznacznie związanych z problematyką genderową, np.:

Często nazywamy takie działania „autocenzurą”, a jej przykładów dostarcza chociażby polska rzeczywistość po objęciu władzy przez **PiS**. Lekarze odmawiający wykonania nawet legalnych aborcji. Ramówka **TVP** tuż po wyborach (czyli jeszcze przed zmianami personalnymi), w której nasilenie programów o tematyce religijnej i patriotycznej sięgnęło zenitu. Posunięcia niektórych dyrektorów szkół po nagonce ministerstwa na organizacje ekologiczne, które można nazwać bardziej „**PiSowymi**” niż sam **PiS** (dyrektorka warszawskiego liceum Cervantesa nie pozwoliła uczniom na debatę o wolności słowa i prawach człowieka) i wiele, wiele innych. (SC, 225)

Nazwa (w postaci skrótowca) partii politycznej pojawia się w tekście naukowym o problematyce feministycznej jako obdarzona negatywnymi konotacjami, wywołanymi określonym kontekstem. Wartościowanie jest jednoznaczne, a rze-czona partia jawi się jako konserwatywna, zacofana, przywiązana do polskiej tradycji, wroga przejawom wolności jednostki. Jej wpływ, zdaniem autorki, na polską obyczajowość jest bardzo silny, a niektórzy ulegają mu w sposób nadgorliwy (aluzja do frazeologizmu *bardziej papieski niż sam papież*). Wymowę tekstu wzmacnia przywołany onim (również w formie skrótowca) *TVP*, stereotypowo

⁶ Po skrócie źródła podaję numer strony, z której pochodzi cytat.

⁷ O powszechności użycia onimu *Eros* świadczy chociażby fakt umieszczenia go w *Słowniku metafor i konotacji nazw własnych* (RUTKOWSKI 2012). Nazwa tworzy także derywaty, np.: *erotyczny, erotyka, erotyzm, erotoman* (RUTKOWSKI 2012).

kojarzony z telewizją prorządową, prezentującą poglądy partii będącej u władzy. W tym wypadku mamy do czynienia z profilowaniem znaczeń konotowanych przez nazwy własne, ich kontekstualizacją, odwołaniem do skojarzeń, jakie budzą one w znacznej części Polaków, a wszystko to służy wzmocnieniu tez formułowanych w sferze dyskursu naukowego poświęconego kwestiom płci.

Interesujące są także nazwy własne w literaturze pięknej związanej z problematyką płci. Jako przykład można przywołać *Lubiewo* Michała Witkowskiego, obfitujące w onimy o specyficznej funkcji:

Patrycja, Lukrecja von Szretke, Hrabina, Kora, Jaśka od Księdza, Gizela, Dżesika, Lady Pomidorowa, Goldzia, czyli piękna Helena, Tabaza plus świta (Jadźka z Krzywym Nosem, Zdżicha Wężowa, Hawa, czyli Cyganka Morderczyni) spędzały tam każdą wolną chwilę. Obżerając się torcikiem i pijąc likier. Pałac carmeny. Słodkim jak torcik głosem wymieniając najbardziej jadowite plotki o nieobecnych. (WL, 47)

Z pozoru żeńskie imiona i pseudonimy są w utworze Witkowskiego antropimiami odnoszącymi się do ciot — zbiorowego bohatera(-ki) prozy. Ciota to nie tylko bierny homoseksualista, zachowujący się z emfazą, pozostający nierzadko (bywa, że nieświadomie) figurą kampu, ale też symbol minionej epoki, którą na kartach *Lubiewa* autor ożywia. PRL-owskie cioty, spędzające czas na pikietach, pod murami jednostek wojskowych, polujące tam na lujów (kolejna kluczowa kategoria bohatera), żyją w dwu równoległych światach: tym — chciałoby się rzec — „normalnym”, rzeczywistym i tym wyzwolonym, pikieciarskim, gdzie naprawdę są sobą. To czasy przedemancypacyjnego pedastwa, które zostanie wyparte przez metroseksualne i wyoutowane gejestwo⁸ jako jedną z nowych odsłon męskości współczesnej, przez niektórych badaczy interpretowanych w kategoriach zagrożenia (MELOSIK 2006)⁹. Pseudonimy ciot, wszystkie w rodzaju żeńskim, są kropką nad „i”, dopełnieniem tożsamości oraz jej wyrazistym znakiem. Rola tych onimów jest w dziele Witkowskiego kluczowa, często stanowią one tytuły poszczególnych rozdziałów (np.: *Hrabina, Matka Joanna od Pedalów, Łucja Kąpielowa, Św. Rolka z Uniwersyteckiej, Radwanicka, Paula, Oleśnicka, Kangurzyca, Anna Jantar, Flora Restauracyjna* i inne). Zwracają uwagę różne typy onomazjologiczne tych antropimów: od nawiązujących do cech fizycznych lub osobowościowych ich nosicieli(-ek) (*Piękna Helena, Jadźka z Krzywym Nosem, Hrabina, Kangurzyca*), poprzez odwołujące się do topografii Wrocławia (*Św. Rolka z Uniwersyteckiej, Radwanicka, Oleśnicka*), rzeczywiste imiona żeńskie (*Gizela, Paula, Dżesika, Patrycja, Kora*), aż po formy o wyraźnym nacechowaniu intertekstualnym (*Matka Joanna od Pedalów,*

⁸ Posługuję się tu nomenklaturą używaną w licznych wypowiedziach medialnych zarówno przez samego Witkowskiego, jak i badaczy z kręgu teorii *queer*.

⁹ O figurze męskości według Witkowskiego por. SZKUDLAREK 2008.

Anna Jantar). Repertuar pseudonimów jest niezwykle bogaty, co czyni przekaz utworu jeszcze bardziej sugestywnym, oddaje specyfikę minioniej epoki, jej obcość, przaśność, umacnia ponadto wizerunek owoczesnych homoseksualistów jako swoistej subkultury. Stosunkowo nieliczne fragmenty powieści zawierają informacje pozwalające identyfikować cioty jako osobniki męskie:

Mówią o sobie w rodzaju żeńskim, udają kobiety, do niedawna podrywali facetów w parku, pod operą i na dworcu. Są uzależnieni od seksu. Mają wprawę w wrywaniu! Nawet teraz, na emeryturze, z tymi brzuszkami, potrafią niejedno. Wystarczy wymachiwanie zwykłymi czarnymi torbami, na które mówią „torebki”. Bo ubierają się w to, co mają — ekstrakt przeciętności rodem z Peerelu. Wystarczy inne trzymanie papierosa, brak wąsów i te wszystkie słowa. W słowach tkwi ich siła. Niczego nie mają, wszystko muszą sobie dokłamać, dozmysłać, dośpiewać. (WL, 15)

Słowo, a więc także nazwa, jest siłą ciot z Lubiewa, ono je wyposaża w pożądane cechy, właściwie je stwarza, powołuje do prawdziwego życia. Dlatego w zastosowanych, żeńskich pod względem gramatycznym, pseudonimach należy dostrzegać znak tożsamości i wspólnotowości grupy, którą sportretował Witkowski.

Warto przyjrzeć się również wybranym chrematonimom współtworzącym sferę dyskursywną związaną z płcią. Za przykład niech posłużą nazwy funkcjonujące w logosferze Internetu:

- *Feminoteka* (www.feminoteka.pl),
- *Zadra. Pismo Feministyczne* (www.pismozadra.pl),
- *Fundacja Kobieca eFKa* (www.efka.org.pl),
- *Queer.pl* (dawniej: *Inna Strona*) (www.queer.pl),
- *Trans-Fuzja* (www.transfuzja.org).

Pierwsze trzy strony dotyczą kwestii kobiecych, feministycznych, czwarta problematyki mniejszości seksualnych, zwłaszcza gejów i lesbijek, ostatnia zaś adresowana jest do zainteresowanych sprawami osób transseksualnych. Już w tych kilku przykładach widać, że podstawa onomazjologiczna może być różna. Onimy *Feminoteka* i *eFKa* nawiązują do leksemów związanych z kobietami: *Feminoteka* — *femina*, łac. ‘kobieta’ oraz *eFKa* jako fonetycznie zbliżona do *Ewka*, *Ewa* ‘pierwsza kobieta; biblijna kobieta, towarzysza Adama’. *Zadra* to przykład nazwy przywołującej ciekawe konotacje łączące się z równobrzmiącym apelatywem oznaczającym żal, urazę, przykre wspomnienie. Taka nazwa profiluje zakres i semantykę desygnatu, czasopismo to bowiem, mając także na uwadze jego profil, odbieramy jako głos kobiet skrzywdzonych, pełnych żalu i poczucia niesprawiedliwości. *Queer.pl* zaś i jej wcześniejszy odpowiednik *Inna Strona* odsyłają do semantyki odmienności, dziwactwa, co w sposób ironiczny definiuje adresatów tej strony — jako wykluczonych, marginalizowanych. Można jednak uznać, że anglojęzyczna forma *queer* odciąża ten ład-

nek semantyczny, gdyż ów internacjonalizm właściwy dyskursom odmienności genderowych i seksualnych jest już w dzisiejszym świecie raczej przezroczystry, a dodatkowo — co równie ważne — stanowi o globalnym wymiarze problematyki poruszanej na stronie, można zatem widzieć w tym onimie wyraźny potencjał perswazyjny. Forma *Queer.pl* ponadto jest bardziej jednoznaczna niż *Inna Strona*, która jest dość ogólna, a przez to niejasna. Nazwę *Trans-Fuzja* oparto na interesującej grze słów: *transfuzja* ‘przetoczenie krwi’, *trans-* jako pierwszy człon złożenia: *transseksualny*, *transseksualista*, oraz *fuzja* ‘połączenie, głównie spółek, partii politycznych itp.’. Otrzymujemy w ten sposób onim o bogatej semantyce, przywołujący takie konotacje, jak: przemiana, odmienność, wspólnotowość. Jak widać, kreatywność onimiczna jest duża, a nazwy — co wyraźne nawet w wypadku paru zaledwie przykładów — bardzo różnorodne, zbudowane na złożonych podstawach onomazjologicznych.

Kolejnym interesującym pod względem onomastycznym obszarem dyskursów dotyczących płci jest sfera ideonimii. Przyjrzyjmy się dla przykładu dziełom sztuki kobiecej. Jak pokazały wcześniejsze badania (REJTER 2015), tytuły dzieł sztuki kobiecej prezentują znaczące bogactwo semantyczne, odwołują się do różnych środków i rozwiązań formalnych oraz obszarów tematycznych. Dużo jest np. ideonimów semantycznie nawiązujących do płci, seksualności i ciała (np.: *Łaźnia kobieca* (JN), *Kobieta w kulkach* (JN), *Słodka dziewczyna* (*Zuzanna*) (JN), *Kobiety źródła* (KM), *Dziesięć panien* (ŻD, 122), *Zestaw kobiet* (ŻD, 126), *Akt dziewczęcy* (PS), *Twarz* (JN), *Noga* (JN), *Wielkie brzuchy* (JN)), ale także opartych na relacji szeroko pojętej intertekstualności (np.: *Nie daj sobie zamknąć ust byle czym* (JN), *To mi się przejadło* (JN), *Przez żołądek do serca* (KM), *Olimpia* (JN), *Kruźlowa* (KM), *Madonny* (KM), *Supermatka* (KM)), jak również tytułów o charakterze otwartym (np.: *Moje życie, mój wybór* (ŻD, 376), *Wspaniałość siebie* (PS), *Odbicia* (KM), *Piramida zwierząt* (ŻD, 221), *Gotyk między-narodowy* (PS), *Tajemnica patrzy* (PS))¹⁰. Pragmatyczny wymiar tytułu może przybierać różne postaci. Można by za Seweryną WYŚLOUCH (1994) wskazać tytuły-instrukcje, tytuły klucze, ale przede wszystkim znaczące są te ideonimy, które pozostają w ścisłym związku z dziełem ikonicznym (głównie tytuły otwarte) — dopiero w zestawieniu z nim nabierają sensu, stają się czytelne. Należy to wiązać ze specyfiką sztuki kobiecej jako niezwykle wewnętrznie złożonej (KOWALCZYK 2010), najczęściej jednak społecznie zaangażowanej, opartej na różnych rozwiązaniach, bardzo metaforycznej, kulturowo uwrażliwionej, walczącej i rewidującej zastany porządek świata, ale też mocno zindywidualizowanej, nastawionej na podmiotowość kobiety.

¹⁰ Bogatą egzemplifikację zawiera praca: REJTER 2015.

* * *

Jak starałem się wykazać, onomastyka dyskursu może obejmować zasięgiem nie tylko użycia nazwy w danym tekście werbalnym, które określa najbliższy kontekst. Możliwe jest poszerzenie zasięgu tego pojęcia, jeśli przyjąć koncepcję otwartego rozumienia dyskursu. Wówczas obserwacja obejmie rozmaite przejawy aktualizacji tegoż, co widać na przykładzie hiperdyskursu płci. Przeprowadzone analizy potwierdzają bogactwo semantyki i funkcji onimów w badanym dyskursie, ich związek z konotacjami potocznymi, stereotypami, ale też wyrazisty aspekt kreatywności, zwłaszcza w wypadku aktualizacji artystycznych. Nazwy własne są dla dyskursów płci ważnym nośnikiem treści, ale także dopełnieniem tez i spostrzeżeń w nich formułowanych, często bowiem ogniskując ważne informacje oraz pozwalają wyjść poza ramy tych dyskursów, odsyłając uczestników wspólnoty dyskursywnej do innych obszarów kultury. Dalsze badania z pewnością pozwolą te spostrzeżenia uściślić i zweryfikować.

Źródła

- JAKUBOWSKA A., 2004: *Na marginesach lustra. Ciało kobiece w pracach polskich artystek*. Kraków — **JN**.
- KONARZEWSKA M., 2012: *Les-poli? O poliamorycznych relacjach lesbijek*. W: *Poza monogamią*. Red. J. POTKAŃSKI, R. PRUSZCZYŃSKI. Warszawa, s. 131—146 — **KL**.
- KOWALCZYK I., 2010: *Matki-Polki, Chłopcy i Cyborgi... Sztuka i feminizm w Polsce*. Poznań — **KM**.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego: www.nkjp.pl [data dostępu: 08.10.2014] — **NKJP**.
- Płeć? Sprawdzam! Kobiecość i męskość w sztuce Europy Wschodniej*, 2010. Warszawa — **PS**.
- SEMENIUK J., 2006: *Cenzurowanie feminizmu*. W: *Queerowanie feminizmu. Estetyka, polityka, czy coś więcej?* Red. J. ZAKRZEWSKA. Poznań, s. 225—234 — **SC**.
- WITKOWSKI M., 2012: *Lubiewo bez cenzury*. Warszawa — **WL**.
- ŻMIJEWSKI A., 2008: *Drżące ciała. Rozmowy z artystami*. Wyd. drugie, rozszerzone. Warszawa — **ŹD**.

Literatura

- DUSZAK A., 1998: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- FOUCAULT M., 2010: *Historia seksualności*. Przeł. B. BANASIAK, T. KOMENDANT, K. MATUSZEWSKI. Wstęp T. KOMENDANT. Gdańsk.
- HOWARTH D., 2008: *Dyskurs*. Przeł. A. GAŚSIOR-NIEMIEC. Warszawa.
- KOWALCZYK I., 2010: *Matki-Polki, Chłopcy i Cyborgi... Sztuka i feminizm w Polsce*. Poznań.

- MELOSİK Z., 2006: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań.
- REJTER A., 2015: *Onimia w służbie płci. Tytuły dzieł sztuki kobiecej*. W: *Współczesny i dawny obraz kobiety w języku i literaturze*. Red. L. MARIĄK, J. RYCHTER. Szczecin, s. 273—286.
- RUTKOWSKI M., 2007: *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*. Olsztyn.
- RUTKOWSKI M., 2012: *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*. Olsztyn.
- RUTKOWSKI M., SKOWRONEK K., 2010: *Onomastyka dyskursu: zakres, problematyka i metody badawcze*. W: *Nazwy własne a społeczeństwo*. Red. R. ŁOBODZIŃSKA. T. 1. Łask, s. 87—95.
- SZKUDLAREK P., 2008: „Mówią o sobie w rodzaju żeńskim”. *(Nie)męskość w powieści Michała Witkowskiego „Lubiewo”*. W: *Męskość w kulturze współczesnej*. Red. A. RADOMSKI, B. TRUCHLIŃSKA. Lublin, s. 245—252.
- WITOSZ B., 2009: *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- WITOSZ B., 2010: *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*. „Tekst i Dyskurs — Text und Diskurs”, nr 3, s. 9—25.
- WYSŁOUCH S., 1994: *Literatura a sztuki wizualne*. Warszawa.

Artur Rejter

The issue of gender versus proper names Towards the onomastics of discourse

Summary

The research is performed on selected (sub)discourses of gender. The aim of the article is to demonstrate that the onomastics of discourse may encompass not only the frames delimiting the immediate context of the use of a name in a given verbal text. It is possible to broaden the scope of this notion provided that one accepts the idea of the open reading of discourse. Then, the observation will include various manifestations of its realization, which can be seen in the hyperdiscourse of gender. The analyses conducted confirm the abundance of semantics and functions of proper names in the discourse under research, their connection to colloquial connotations and stereotypes, but also their evident productivity, especially in the case of artistic instantiations. Proper names are an important vehicle of meaning for gender discourses, as well as a complement of the theses and observations formulated therein, as they frequently focalize essential information, but also allow to go beyond the frames of those discourses, relating the participants of a discursive community to other spheres of culture.